

Solniki 44. Zapamiętajcie ten adres

Jeszcze w lutym planowali. A za chwilę to, co sobie wymarzyli, stanie się faktem. Zaś pasjonaci teatru skorzystają na tym najbardziej.

W leśnej głuszy pod Białymstokiem w niedzielę rusza nowa kulturalna miejscówka – ośrodek Solniki 44 – Siedlisko Kultury. Grupa Coincidentia otworzy szeroko drzwi teatralnej stodoły i...

MONIKA ŻMIJEWSKA

...przywoła nieokielznaną galerię postaci. Pojawią się upiorne strzygi, niespełnieni aktorzy, węszący spisek król Murdas, Turandot, małeńki słoń i jego kompan - chodzący kwiat, tyranozaur Stefan, cwane gapy, słowiański bogowie... Trochę szemrane, trochę niezwykle towarzyskie, powołane do życia w terminie od 2009 roku po rok 2015 - wysypie się w ciągu kilku najbliższych tygodni, teatralną stodołę zamieniając w tajemniczy młyn, szalone królestwo, krwawą jatkę, oniryczny sen...

A widzowie zanurzą się w świat fantastyczny i realistyczny - za sprawą siedmiu spektakli, jakie w ciągu siedmiu ostatnich lat udało się stworzyć niezwykle teatrowi niezależnemu - Grupie Coincidentia. Artyści nie tylko otwierają teatralny ośrodek w nietypowej przestrzeni, nie tylko (na przełomie czerwca i lipca, w lipcu i na początku września), zaproszą widzów na darmowe przedstawienia, to jeszcze tych, którzy nie mają własnego transportu, dowiozą za darmo autokarem. Najbliższa taka wycieczka - już w niedzielę.

Teatr sprzeczności

Grupa Coincidentia to dwójka świetnych aktorów - Dagmara Sowa i Paweł Chomczyk, duet teatralny i życiowy. Na jednej scenie pracują ze sobą od czasów studiów na białostockiej Akademii Teatralnej. Wraz z kolegami z roku współtworzyli przez jakiś czas Kompanię Doomsday, potem Kompania podzieliła się na dwa zespoły - Teatr Malabar Hotel i Grupę Coincidentia właśnie. Co jakiś czas można ich oglądać w intrygujących spektaklach, które pokazują w zaprzyjaźnionych placówkach - ostatnio przed rokiem we współpracy z Białostockim Ośrodkiem Kultury przygotowali fantastyczną alternatywną historię stworzenia świata - „Made in Heaven”, a wcześniej - z Białostockim Teatrem Lalek i artystami z Lipska - międzynarodowy projekt „Faza Rem Phase”.

Nazwa grupy nie jest przypadkowa - sami siebie nazywają teatrem, w którym spotykają się sprzeczno-



Grupa Coincidentia to dwójka świetnych aktorów - Dagmara Sowa i Paweł Chomczyk

ści. Tak faktycznie jest - i jest to zazwyczaj spotkanie z najwyższej półki. Co doceniają krytycy, jurorzy i widzowie najróżniejszych festiwali.

Żal, że Coincidentię oglądaliśmy tak rzadko - praktycznie wszystkie ich spektakle (czasem z udziałem zaprzyjaźnionych reżyserów i aktorów) to zaproszenie do niezwykle świeżego świata teatru formy, z którą nieustannie eksperymentują. Proponują wielopłaszczyznowe opowieści, które zapadają w pamięć na długo.

Dramatycznie, onirycznie

Jak choćby szalona, brawurowa „Krwawa jatka” (autotematyczne, wielowymiarowe, szalone i dojrzałe jednocześnie, niezwykle gęste, nasycone przedstawienie przypomina momentami przysłowiowe: sen wariata, taniec na szkle... a zarazem tak mądre, choć boleśnie mówi o współczesnej Polsce. Ileż się w nim mieści: i frustracje młodego pokolenia aktorskiego, i dylematy niespełnionych aktorów starszej generacji sięgających po chałtury, i narodowe udreki, kompleksy i schizy, i uwierające Jedwabne, i Smoleńsk, i zły dotyk, i prowincjonalna ciemnota, i kreatywna, ssąca do krwi Warszawa, i nawiedzony agent z ADHD, i transwestytyzm, i strach przed ojcostwo-macierzyństwem, i kpina z mediów, szolbiznesu i innych takich, co w pewnym momencie zaczynają zjadać własny ogon... i wiele, wiele innych wątków).

Przygotowany we współpracy z niemieckim Figurentheater Wilde & Vogel oniryczny „Krabat” (historia sieroty, trafiającego do tajemniczego młyna, którego właściciel okazuje się czarnoksiężnikiem; całą tę historię twórcy spektaklu opowiadają tak magicznie, że nie sposób nie poddać się wrażeniu, że i scena, i widownia, stają się nierzeczywiste, zawieszona w bezczasie, dryfują gdzieś w próżni. Niczego wokół już nie ma - tylko tajemniczy młyn).

Zabawny familijny „Słoń i kwiat” (jak w jednym spektaklu dla dzieci połączyć hienę z głupimi dowiecipami, testament Słowackiego, słoniu, historyczny kwiat i robaczki doma-

gające się teatru? Można, i to w taki sposób, że do lez zaśmiewają się i dorośli, i dzieci, a i parę mądrości z przedstawienia wyniosą).

Czy wreszcie „Faza REM Phase” (kołysanki, upiorne strzygi, rozkwitające kwiaty, Hitler na rowerze, piasek w oczach... Gdzie to wszystko? We śnie, on wszystko pomieści, ani logiką, ani czasem się nie przejmując, wiedzie w surrealistyczne rejony z humorem).

Dorośliśmy

Do tej pory nie mieli własnego miejsca... ale szukali długo i wreszcie własną, koincydentalną przestrzeń znaleźli. W leśnej głuszy pod Zabłudowem.

- To takie nasze marzenie od dawna - stworzenie naszej teatralnej wyspy. I taką wyspę znaleźliśmy, 20 kilometrów od Białegostoku - mówi Paweł Chomczyk. Jako prywatni inwestorzy kupili siedlisko w Solnikach, niedaleko Zabłudowa, a jeden z budynków gospodarczych po remoncie w własnym zakresie postanowili przeznaczyć właśnie na Ośrodek Siedlisko Kultury. Jako podmiot prawny opiekuje się nim Fundacja Działań Kreatywnych Coincidentia.

- Nie byłby to teatr typowo repertuarowy, całoroczny, na to nie mamy pieniędzy. Ale chcemy, by ośrodek stał się centrum produkcji naszych spektakli, miejscem, w którym byśmy je prezentowali w kilku miesiącach w roku oraz przestrzenią, w której w przyszłości odbywałyby się warsztaty. Chcielibyśmy też impresaryjnie pokazywać interesujące projekty z Polski i nie tylko. My pokazujemy nasze spektakle w Polsce i za granicą, marzymy też o tym, by inni mogli przyjechać do nas - mówi Paweł Chomczyk. - Siedlisko to miejsce, w którym będziemy mogli spokojnie pracować. Dorośliśmy już do momentu, w którym zdaliśmy sobie sprawę, że chcemy mieć już miejsce, w którym moglibyśmy skupić się na tworzeniu. I które mogłoby już pracować na swoją markę.

Póki co, artyści inaugurują ośrodek i uruchamiają pierwszy z zapla-

nowanych projektów: „7 spektakli na 7 jubileusz”. To oznacza wznowienie wszystkich spektakli, również tych, których już na mapie kulturalnej Białegostoku ze świecą szukać. Jak choćby wizyjne, mistyczne i czarodziejskie przedstawienie „Krabat” przenoszące w świat ludowej legendy, które Grupa Coincidentia zagrała już około 150 razy, w tym dwukrotnie w Japonii, a w Białymstoku - tylko kilka razy. Możliwość zobaczenia tego spektaklu teraz to więc prawdziwa gratka. Zresztą wznowienie wszystkich produkcji Coincidentii - to dla teatromanów prawdziwe święto.

Siedem spektakli

Od 26 czerwca do 4 września w Solnikach pojawiają się - osobiście lub duchowo - partnerzy Grupy Coincidentia, współtwórcy przedstawień, przyjaciele z Polski, Niemiec, Austrii, Czech, Słowacji. Wśród nich m.in. Michael Vogel, Charlotte Wilde (to inny artystyczny duet z Coincidentią pozostający w przyjaźni od lat; zaczęło się od relacji „mistrzowie i uczniowie”, jeszcze za czasów studiów w Akademii Teatralnej, i trwa po dziś dzień - już na zasadzie artystycznego partnerstwa)...

-... Christiane Zanger, Robert Jarosz, Paweł Aigner, Christoph Bochdansky, Łukasz Kos, Michał Walczak, Paweł Passini, Piotr Klimek, Pavel Hubicka, Krzysiek Kiziewicz, Maria Porzyc, Robert Jurco oraz niemniej ważni wspaniali aktorzy, lalkarze, których nie sposób wymienić z racji na ilość - wylicza Paweł Chomczyk. I wraz z Dagmarą Sową zaprasza do udziału w tych wyjątkowych dla nich, jako twórców teatralnego miejsca - chwilach.

Wejściówki

Każdy, kto chce wziąć w nich udział, może to uczynić, wysyłając maila na adres: info.solniki44@gmail.com i zarezerwować bezpłatną wejściówkę (z podaniem imion i nazwisk). W teatralnej stodołę zmieści się około stu widzów, na spektakle, mimo już wielu rezerwacji, są jeszcze wolne miej-

scia, warto więc próbować. Ci, którzy mają własny transport powinni zerknąć na mapkę zamieszczoną na profilu www.facebook.com/solniki44 (lub stronie www.grupacoincidentia.pl). Ci zaś, którzy dojechać jak nie mają - mogą skorzystać z zapewnionego autokaru, który wyjeżdżał będzie spod Białostockiego Teatru Lalek na godzinę przed każdym z wydarzeń z powyższej listy. Autokar odwiezie też widzów do Białegostoku po zakończeniu spektaklu, trzeba tylko - przy e-mailowej rezerwacji wejściówek - umieścić dopisek informujący o chęci skorzystania z tego transportu.

Bezpłatne spektakle, bezpłatny transport, świetny pomysł na spędzenie kilku letnich wieczorów, czegoż chcieć więcej?

Taka bezpłatna opcja dla widzów (oraz opłacenie gaź i noclegów dla współpracujących artystów) możliwa jest m.in. dzięki współfinansowaniu projektu przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego oraz Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Partnerem Grupy Coincidentia w tym projekcie jest też Białostocki Teatr Lalek (współprodukcja trzech spektakli), który zapewni oświetlenie i udźwiękowanie siedmiu wznawianych przedstawień.

Dobrych wieści nie koniec. W 2017 roku ośrodek Solniki 44 stanie się partnerską sceną teatru Lindenfels Westfluegel z niemieckiego Lipska w ramach programu „Szenewechsel” organizowanego przez Robert Bosch Stiftung, promującego międzynarodową współpracę niezależnych grup teatralnych z krajów niemieckojęzycznych z partnerami ze Wschodniej Europy lub Północnej Afryki.

Trzymamy kciuki. ●

Siedem spektakli

Plan pokazów jest następujący:

- 26 czerwca - „Faza REM Phase”, godz. 20 - Grupa Coincidentia + Figurentheater Wilde&Vogel (Lipsk/DE) w koprodukcji z Białostockim Teatrem Lalek, Lindenfels Westfluegel Lipsk, FITZ! Stuttgart
- 1 lipca - „Krabat”, godz. 20 - Grupa Coincidentia + Figurentheater Wilde&Vogel (Lipsk/DE)
- 3 lipca - „Słoń i Kwiat”, godz. 17 - Grupa Coincidentia w koprodukcji z BTL
- 9 lipca - „Murdas. Bajka”, godz. 20 - Grupa Coincidentia w koprodukcji z BTL
- 16 lipca - „Made in Heaven”, godz. 20 - Grupa Coincidentia w koprodukcji z Białostockim Ośrodkiem Kultury
- 23 lipca - „Krwawa Jatka”, godz. 20 - Grupa Coincidentia
- 4 września - „Turandot”, godz. 20 - Grupa Coincidentia + neT-Theatre (Lublin)